

## Ach, te emocje!

Wpisany przez Ks. Jacek Bilik SAC  
niedziela, 14 listopada 2010 22:01

---



**\_\_ Nie potrzeba długich obserwacji, aby zauważyć jak dużą rolę odgrywają emocje w życiu Papuasów. Wystarczy pójść na spotkanie grupy charyzmatycznej, aby ujrzeć jak wpadają w trans i uniesienie.**



Pewnego razu, będąc jeszcze w Chimbu, pojechałem do jednej z filii, aby odprawić Mszę Świętą dla grupy charyzmatycznej. Przed Mszą św. usiadłem, aby wysłuchać spowiedzi i w pewnym momencie usłyszałem jak ktoś strasznie płacze. Wyszedłem przed kaplicę, aby sprawdzić co się stało i zobaczyłem stojącego wśród grupki ludzi mężczyznę w średnim wieku, zanoszącego się płaczem - aż łzy szerokim strumieniem lały mu się po policzkach. Pytałem stojących obok: co mu się stało, czy może mu ktoś umarł. Na to jedna z osób odpowiedziała: "Nie, Ojciec, on został przyjęty do grupy charyzmatycznej i w ten właśnie sposób cieszy się z tego zaszczytu".

Niestety, Papuasi często nie potrafią kontrolować swoich emocji, a to prowadzi do wielu rodzinnych tragedii. W parafii Boram, w której pracowałem przez 5 lat, jeden z kościelnych liderów zabił swoją żonę. Chciał iść z kolegami do baru i zabrakło mu kilka kina na piwo, więc zażądał od żony, aby mu dała pieniądze. Żona odmówiła, doszło do kłótni, w czasie której mężczyzna chwycił za kołek, który "znalazł mu się pod ręką" i tak żonę uderzył, że ta już nie wstała.

## **Ach, te emocje!**

Wpisany przez Ks. Jacek Bilik SAC  
niedziela, 14 listopada 2010 22:01

---

Takie przykłady niestety można mnożyć.

*Ks. Jacek Bilik SAC*